

# Tadeusz Pini

---

## "Przyczynek do życiorysu A. Asnyka", M. Offmański, Warszawa 1904 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 3/1/4, 495

---

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

o wpływie dzieł Mickiewicza na »Margiera«, do którego Syrokomla wiele szczegółów zaczerpnął z »Grażyny« i »Konrada Wallenroda«.

Nie chcę rozszerzać się dłużej nad tym charakterystycznym rysem książki p. Drogoszewskiego; o zaletach jej mówiłem niewiele, więc z wylizania wszystkich usterek mógłby czytelnik nabrać fałszywego pojęcia o wzajemnym stosunku wad i zalet. To tylko jeszcze raz zaznaczam, że błędny układ jest największą wadą tej cennej zresztą rozprawy. Streszczać pogląd na pewien przedmiot można wtedy dopiero, gdy się ten przedmiot już omówiło i gdy się nie będzie potrzebowało wracać znowu do niego; jak niestosownie byłoby w pracy o Mickiewiczu mówić zaraz po omówieniu »ballad« lub »Grażyny« o całej »organizacji poetyckiej« twórcy »Pana Tadeusza«, tak samo nie powinno się traktować tego tematu przy omawianiu działalności Syrokomli, kiedy ma się przed sobą jeszcze długą drogę pośród labiryntu najrozmaitszych jego utworów. Gdyby autor wszystkie te rozdziały ogólne, rozrzucone po całej książce w artystycznym nieładzie, zebrał razem na jej końcu, byłby sobie ułatwił pracę, a czytelnikowi dał obraz zupełniejszy, jaśniejszy, — słowem, byłby znacznie podniósł wartość swej rozprawy.

Język p. Drogoszewskiego jędrny, obrazowy, czasem nawet ładny; tem większe zdziwienie wywołuje zwrot: »usiłowanie dać żywą charakterystykę« — zamiast: usiłowanie dania żywej charakterystyki. Czasem razi widoczna chęć dobrania słów niezwykłych tam, gdzie właśnie najbardziej utarte zwroty mogłyby wystarczyć — np. Nie *gadajmy* o tem *wolej!*« — zam.: lepiej nie mówmy o tem.

Ale to wszystko są drobiazgi. Praca p. Drogoszewskiego pomimo wspomnianych usterek zasadniczych (pomniejszych kwestyi nie poruszam) jest dla naszej krytyki literackiej nabytkiem cennym, bo posuwającym znajomość »lirnika litewskiego« o wielki krok naprzód.

*Tadeusz Pini.*

Offmański M. Przyczynek do życiorysu A. Asnyka.  
(»Książki dla wszystkich«) Warszawa, 1904. 16<sup>o</sup> str. —

P. Offmański był w ostatnich dniach życia A. Asnyka częstym u niego gościem i w powyższej książeczce opisuje doznane wówczas wrażenia. Czytelnik dowie się z niej, gdzie stała w pokoju szafka, a gdzie krzesło, co na nich leżało, gdzie poeta przechowywał drobną monetę, jakie panie i jacy panowie odwiedzali go w czasie choroby — i jeszcze mnóstwo innych interesujących szczegółów, tylko historyk literatury nie znajdzie tam nic, coby posiadało dla niego jakąś wartość. Czy nie było więc lepiej nie ogłaszać tych wiadomości, dla p. Offmańskiego niewątpliwie drogie, ale dla ogółu, który czarem osobistych wspomnień nie może ich ożywić i drogocennymi uczynić, pomimo czci dla pamięci sympatycznego poety — błahych?

*Tadeusz Pini.*